

ciepły kocyk o jak miło
napar z lipy isla syrop
(a za oknem deszcz)

biorę mistrza z małgorzą
nie ma to jak pan bułhakow
(gdy za oknem deszcz)

idę przez patriarsze prudy
nie odczuwam żadnej nudy
(choć pada deszcz)

kiedy iwan woland berlioz
dyskutują całkiem serio -
jesus jest czy nie

pełnia - straussa płyną nutki
bal i ja w balowej sukni
(rytm wybija deszcz)

wtem się zdarza coś dziwnego –
czarny kot rozmawia ze mną
(pomrukuje deszcz)

wielki niczym hipopotam
nosi imię behemota
(i ma za nic deszcz)

pręży się by nagle skoczyć
więc otwieram szybko oczy
(cisza ustał deszcz)

do dziś nie wiem co to było
czy zmyśliłam czy się śniło
(czy zawinił deszcz)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 09.10.2017 07:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.